

Prawdziwy humanizm

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

Przyznam, że jeszcze całkiem niedawno nie lubiłem słowa „humanizm”. Nie podobało mi się to, iż w potocznym rozumieniu oznacza ono nauki wyrosłe z szeroko pojętego pnia historiografii i jest przeciwstawiane naukom ścisłym. Czyli „humanizm” jako to co ludzkie, jako to co „duchowe”, nie zaś jako mechaniczne tryby matematyki i fizyki.

Słowa „humanizm” nie lubiłem też za to, iż w potocznym rozumieniu przeciwstawiane bywa naukom przyrodniczym. W ustach niejednego „potocznego humanisty” słowo „biologizm” to całkiem poważna obelga. Zarzucenie takiemu osobnikowi iż jest istotą biologiczną to błąd, prawdziwe faux pas — nie liczymy wtedy na owocną współpracę i kartki z wakacji. Prawdziwa głębia człowieka dla potocznego humanisty leży z dala od nauk biologiczno — medycznych. Bardzo nieładnie jest na przykład łączyć neurologię z filozofią percepcji, etyką, estetyką. Mózg jest tu dla wielu „potocznych humanistów” zdecydowanie zbyt niesmacznym „kawałkiem mięsa”, aby go wciskać w „nauki” mające „związek z duszą”, moralnością, kulturą i tradycją. Jak twierdzą potoczni humaniści — nawet jeśli teraz mózg bywa modny, to przecież przez tyle wieków ludzie obywali się bez niego badając „głębie ludzkiej duszy”.

Tu od razu przejść mogę do trzeciego zastrzeżenia, jakie potocznie pojmowany humanizm we mnie wywoływał i wywołuje nadal (aczkolwiek dostrzegłem też niepotoczony humanizm, o którym powiem w filmiku). „Humanizm potoczny” to także tęsknota za złotym wiekiem, konkretnie rzecz biorąc barokiem, albo kontrreformacją. Wtedy wszyscy mogli rażno oddawać się „potocznemu humanizmowi”. Przeważnie nie wypadało mówić o jakichś mózgach (nawet gdyby ktoś coś o nich przypuszczał), dużo bardziej humanistycznie — potoczny tematem była śmierć i po niej zbawienie, sen i nasze w nim wędrowanie, a także natchnienie z niebios ku nam spływające. Jak spływało? Czy rzeką, czy strumieniem, czy łaskawie, czy też w nagrodę za dobre wioślowanie?

W Polsce jednym z najbardziej cenionych humanistów potocznych jest oczywiście (wciąż żywy we wdzięcznej pamięci dusz (bo przecież nie mózgów — jakże bym śmiał...)) Jan Paweł II. Za nim podąża cały orszak osób, które zajmują centralne miejsca w przekazywaniu naszemu społeczeństwu wiedzy na temat historii, sztuki, światopoglądu, filozofii, polityki, dobrego dziennikarstwa... etc. Nie wszyscy oni deklarują swoją religijność. Niektórzy są religijni na sposób prywatny, inni są agnostykami, a nawet ateistami. Lecz nawet wśród tych ostatnich biologizm jest brzydkim słowem, zaś tryby matematyczno — fizycznych głębi wywołują przeważnie uczucia zniechęcenia i obcości. Potocznie humanizujący ateści najczęściej należą też do NOMA. Sami nie wierzą, ale przecież „wiarą jest tak dobra dla tak wielu... No i te stare dobre czasy...” Jak już wspominałem gdzie indziej, potoczny humanizm wpływał nawet na tak mądrego i wielkiego artystę jak Stanisław Lem. Pod jego posępnyimi niekiedy wizjami odczłowieczonej przyszłości podpisałiby się oboma rękoma również wierzący potoczni humaniści. Natomiast za przejaw prawdziwego humanizmu u Lema uważam... tak, tak... „Bajki robotów”.

Dla „potocznych humanistów” ważne jest częstokroć używanie jak najbardziej scholastycznego i niezrozumiałego języka. Śmiał już się z tego w XVI wieku wielki prześmiewca Rabelais, ale nie dotarło. Nawet we Francji jest z tym problem. Z uwagi na celowo tkane labirynty pseudomądrego języka, istotną gałęzią potocznego humanizmu jest... teologia. To teologowie są przecież mistrzami w sztucznej mgle wylewanej za pomocą pustych, kłamliwych i napuszonych słów, zestawień, skojarzeń, hiperbol, emblematów, pozornych paradoksów, ozdobnego bełkotu etc.

Biada zatem humaniście, nawet potocznemu, jeśli ośmieli się spisać swe odkrycia i przemyślenia językiem zwykłym i niezawitym... Jeśli zaś chodzi o teologię, to jej powrót do pozycji matki nauk w niektórych kręgach potocznych humanistów zawdzięczamy nie tylko mistrzostwu w zakręconych zdaniach, które nic nie mówią (albo mówią rzeczy banalne, choć oczywiście też fałszywe, taki już urok teologii). Skoro mózg, czyli niecny agresor z królestwa nauk przyrodniczych, nie jest mile widziany w kręgach humanistów potocznych, potrzeba im duszy. Bowiern człowiek humanistycznie potoczny „myśli i czuje duszą”. A najlepszym jej źródłem jest teologia...

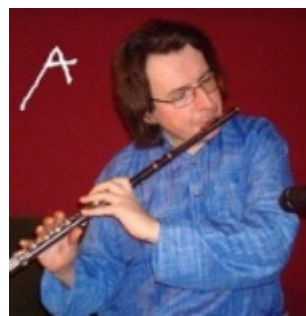
Krótko mówiąc — nie dajmy się zwodzić ozdobnemu bełkotowi. Już Rabelais i Cervantes u progu doby baroku wiedzieli, czym to pachnie. Po tym jak trochę ponarzekalem, nadszedł czas na bardziej afirmacyjną część programu, w której rozważam potrzebę słowa „humanizm” dla konstruktywnych działań. Prawdziwy humanizm zostawiam (o zgrozo!) multimediom.



Jacek Tabisz

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 05-04-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7922) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7922>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach

informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl